Nr. 243. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, czwartek 2 listopada 1922. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 2400 Mk., z dostawą do domu 2800 Mk., na prowincyi 2600 Mk., za granicą 3600 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonparell. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 120 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 400 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 500 Mk. Za wiersz przed kroniką i w tekście 600 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 700 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 80 Mk. Za kupno, sprzedaż 50 Mk. Paski na str. tekst. po cenie nadesłane.
Ogłoszenia zagran. o 100 proc. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 100 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Głosujmy wszyscy na listę 2.

2

TO POKÓJ,
TO RÓWNOUPRAWNIENIE OBYWATELSKIE,
TO WOLNOŚĆ POLITYCZNA,
TO TĘPIENIE NADUŻYĆ I BEZPRAWIA,
TO POSZANOWANIE PRAW MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

2

TO OCHRONA LOKATORÓW,
TO 8-GODZINNY DZIEŃ PRACY,
TO UBEZPIECZENIE PAŃSTWOWE W CHOROBIE, OD NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW, NA STAROŚĆ, OD BRAKU PRACY,
TO ZAOPATRZENIE WDÓW I SIEROT PO ROBOTNIKACH,
TO POMOC DLA INWALIDÓW WOJENNYCH,
TO OPIEKA NAD DZIECKIEM.

2

TO WALKA Z DROŻYZNĄ,
TO TĘPIENIE LICHWY, PASKA I SPEKULACYI,
TO WYSOKIE PODATKI OD BOGACZÓW,
TO POPRAWA BYTU URZĘDNIKÓW I INTELIGENCYI PRACUJĄCEJ.

2

TO WALKA Z CIEMNOTĄ,
TO POWSZECHNE NAUCZANIE,
TO DOBRE SZKOŁY,
TO KRÓTKA SŁUŻBA WOJSKOWA,
TO ARMIA DEMOKRATYCZNA.

2

TO WŁADZA DLA LUDZI PRACY,
TO ZIEMIA DLA BEZROLNYCH I MAŁOROLNYCH,
TO ROZWÓJ DEMOKRATYCZNY I SPOŁECZNY REPUBLIKI.

Papież zakazał kandydować biskupom.

Podawane przez dzienniki wiadomości, że papież zakazał kandydować biskupom znalazły potwierdzenie urzędowe w oświadczeniu nuncyusza papieskiego w Warszawie, który publicznie oświadczył, że „dekret papieski z 25. kwietnia 1922 r. **zabrania wogóle kardynałom, arcybiskupom lub biskupom wszystkich krajów** kandydowania do senatu, chybaby byli wirylistami. **Na liście kandydatów z wyboru nazwiska ich figurować nie mogą**“.

Tymczasem na liście senackiej z województwa stanisławowskiego figuruje arcybiskup Teodorowicz, a na liście senackiej z województwa krakowskiego biskup krakowski Sapieha.

Postawienie tych dwóch dygnitarzy na czele list jest wprowadzeniem w błąd wyborców. W razie wyboru będą oni musieli złożyć mandaty i ustąpić miejsca drugim z tej listy. A w województwie stanisławowskim ks. Teodorowicz ciągnie do senatu nie byle kogo, bo kapitalistę pierwszej klasy, pana Lewakowskiego.

Chrystus otaczał swą opieką maluczkich, kler nowoczesny prowadzi możnych tego świata.

Wyborcom województwa stanisławowskiego podajemy to pod gruntowną rozwagę.

—•••—

Kryzys w górnictwie bliski zażegnania.

WARSZAWA. 31. paźdz. (tel. wł.) Sytuacya w rejonach węglowych zaczyna się wyjaśniać. Na G. Śląsku, robotnicy znizyli swe żądania z 200 na 150 proc. podwyżki. W Zagłębiu Dąbrowskiem toczą się rokowania. Robotnicy znizyli swe żądania z 85 na 75 proc., zaś przemysłowcy podwyższyli swą ofertę z 40 na 50 proc. W sferach rządowych i przemysłowych panuje przekonanie, że uda się osiągnąć kompromis i że nie będzie wstrząśnienia w przemyśle.

TĘPIENIE SPEKULANTÓW WĘGLOWYCH.

WARSZAWA. 31. paźdz. (A. W.) Wśród spekulantów węglowych zapanowała wczoraj panika wskutek zarządzeń oddziału do walki z lichwą przy komisaryacie rządu. Mianowicie na tak zwanej czarnej giełdzie i niektórych stacyach kolei wiedeńskiej znajdują się obecnie agenci do walki z lichwą, którzy interweniują w każdym wypadku. Walkę prowadzi się głównie przeciwko niefachowym nabywcom węgla.

Odkrycie wielkiej afery szpiegowskiej w Krakowie.

KRAKÓW, 31. 10. (Tel. wł.). Odkryto tu wielką aferę szpiegowską, w którą są też wmieszani oficerowie. Kilku oficerów aresztowano. Szpiegostwo odbywało się na rzecz Czech.

NAJBLIŻSZE CELE FASZYSTÓW.

RZYM, 31. 10. (AW). Przewódcy faszystów w Medyolanie wyrazili opinię, że Mussolini przyjmie misyę tworzenia gabinetu. Nie będzie to rząd wyłącznie faszystyczny, gdyż tylko ministerstwo spraw zagranicznych i wewnętrznych obsadzone zostanie przez faszystów. Ministerstwo wojny obejmie generał Diaz, natomiast większość stanowisk podsekretarskich obsadzona zostanie przez faszystów. Trzy portfele obejmą popolari. Program Mussoliniego obejmuje uproszczenie administracyi, zabezpieczenie normalnej pracy przez zakaz strejków, energiczne ściąganie podatków, normalne funkcyonowanie władz administracyjnych i walkę ze spekulacyą dewizami.

RADA LIGI NARODÓW.

WARSZAWA, 31. 10. (Tel. wł). Najbliższa konferencya Rady Ligi Nar. odbędzie się w grudniu po konferencyi w sprawie Bliskiego Wschodu.

—•••—

SKIRMUNT WYJEŻDŻA DO LONDYNU.

WARSZAWA. 31. paźdz. (el. wł.) Nowo zamianowany poseł polski do Londynu, Skirmunt, wyjeżdża tam w piątek.

Bandycki napad.

Około godz. 8. wiecz. dnia 21. października pod redakcyą „Dziennika Ludowego" w ulicy Sykstuskiej, zebrało się paręset młodzieży akademickiej w celu zdemolowania lokalu redakcyjnego.

Że taki był zamiar, stwierdza oświadczenie trzech delegatów, którzy z komisarzem policyi weszli do redakcyi.

Daruje więc młodzież akademicka, zgromadzona pod redakcyą, imieniem której, słuchacz politechniki p. Röhr, słuchacz uniwersytetu p. Żurowski, i p. Rzepka oświadczenie takie złożyli, że artykułowi temu dajemy powyższy tytuł.

„Szlachetny" zamiar zdemolowania redakcyi uzasadniali delegaci tem, że czują się dotknięci artykułem wczorajszym Dziennika, w którym to artykule piętnujemy bojówki rozbijające łby swoim kolegom żydom i Ukraińcom, stanowiące zorganizowaną ochronę wieców wyborczych stronnictw „Chjeny" co więcej, urządzające napady na szpitale, skąd wyrzuca się lekarzy żydów.

Chciałbym widzieć najspokojniejszego człowieka na świecie, który znalazłby łagodniejsze słowa na określenie tego rodzaju czynów — jak bandytyzm i dzicz.

Dlatego więc, zwłaszcza po najściu redakcyi, z tak wyraźnym celem, określenia tego nie tylko nie cofamy, ale postaramy się odpowiedzieć tak, że zrzedną miny bojówce, gdyby składała się z ludzi nawet na pół obłąkanych!

To nasza odpowiedź.

Zaznaczamy równocześnie, że delegatów demonstrującej młodzieży oddamy w ręce prokuratoryi.

W artykule poprzednim pisaliśmy o bojówce, i tej części młodzieży, która za pieniądze podejmuje się czynów, napiętnowanych przez nas słowami: bandytyzm i dzicz. Czyżby cała młodzież zgromadzona pod redakcyą, poczuwała się do tego rodzaju czynów albo też z nimi solidaryzowała?

Jeżeli tak to naturalnie, że określenie to odnosi się do wszystkich, którzy pod redakcyą się znaleźli.

Jeżeli jest inaczej, to chcemy wiedzieć, że zebrani 1) nie upoważnili delegatów do oświadczenia że przyszli zdemolować redakcyę i połamać żebra redaktorowi — 2) że nie mają nic wspólnego z bojówką Chjeny, rozbijającą łby kolegom wyrzucającą lekarzy ze szpitali, że nie są strażą przyboczną stronnictw politycznych, która przy pomocy pałek przekonywa wyborców o słuszności ich programu.

Gdybyśmy takie oświadczenie otrzymali, to artykuł ten nie odnosiłby się do wszystkich zgromadzonych, tak samo jak poprzedni nie odnosił się do całej młodzieży akademickiej.

Piętnowani bowiem przez nas, muszą pozwolić, że nie damy im wprowadzić w błąd ani opinii publicznej ani młodzieży jakoby śmy uważali ich, za jej wyraz za jej przedstawicielstwo.

Ideologii klasy robotniczej, jej przedstawicielce, Polskiej Partyi Socyalistycznej, bliższa jest młodzież, przez swój idealizm, zdolność do ofiary i poświęcenia, niż każdej innej klasie broniącej zaciekle, przez starczy egoizm dóbr zdobytych.

Dla tego to Polska Partya Socyalistyczna dała młodzieży akademickiej, przecudną kartę w walce o Niepodległość, a po jej zdobyciu ma dla młodzieży takie ogromne miejsce, choćby tylko w myśl sentencyi: „że kto za młodu nie jest rewolucyonistą, na starość jest łajdakiem!"

Nie cała więc młodzież na szczęście należy do pałkarzy i nie cała młodzież jest w obozie „Chjeny"; nie do ogółu zatem młodzieży akademickiej odnoszą się obydwa nasze artykuły.

Wkroczenie faszystów do Rzymu.

PARYŻ. 31. paźdz. (A. W.) Z Rzymu donoszą o wejściu faszystów do miasta następujące szczegóły: Ludność oczekiwała faszystów już od samego rana bardzo niecierpliwie. Witano ich z wielkim entuzyazmem. Przybyłych rozmieszczono po szkołach i innych zakładach publicznych. Faszyści po przybyciu do Rzymu z a j ę l i n a t y c h m i a s t l u d o w y d o m s o c y a l i s t y c z n y, o r a z d o m y k i l k u o r g a n i z a c y i r o b o t n i c z y c h. Dzienniki wrogie faszystom zostały zawieszone. Inne dzienniki wychodzą od dnia dzisiejszego jako organy faszystów. Korespondent rzymski „Berliner Tageblatt" informował się w sprawie położenia u generalnego sekretarza faszystów i osobistego przyjaciela Mussoliniego Bianchiego, który oświadczył, że faszyści nie utworzą rządu partyjnego, lecz rząd narodowy.

RZYM. 31. paźdz. (A. W.) Ruch w mieście normalny. Tramwaje kursują. „Giornale di Roma" donosi, że 22.000 faszystów skoncentrowanych jest w odległości 3 klm. od miasta.

PARYŻ. 31. paźdz. (Pat.) „Chicago Tribune" donosi, jakoby faszyści mieli aresztować b. prezydenta ministrów Nitti'ego. Według tej samej informacyi, kilku członków gabinetu de Fakty ma być postawionych przed trybunał państwowy.

MUSSOLINI W CZARNEJ KOSZULI.

RZEM. 31. paźdz. (Pat.) „Idea Nazionale" donosi, że Mussolini stawił się u króla, przyczem prosił o przebaczenie, że przychodzi ubrany w czarną koszulę faszystów. Wracam — oświadczył on — z bitwy, która skończyła się bezkrwawo. Jestem wiernym sługą Waszej królewskiej Mości.

BERLIN. 31. paźdz. (Pat.) Berliner Tageblatt donosi z Rzymu, że wielka rewia faszystów przed królem i Mussolinim została odroczona do wtorku. Ze wszystkich stron państwa nadchodzą oddziały w zupełnem uzbrojeniu. Koleje podjęły ruch normalny.

Obejmowanie władzy na prowincyi

MEDYOLAN, 31. 10. (AW). Onegdaj usiłowali faszyści urządzić napad na redakcyę socyalistycznego „Avanti". Redakcya jednak zawezwała pomocy policyi, tak że ataki faszystów spotkały się z energicznym oporem.

RZYM, 31. 10. (AW). Według wiadomości nadeszłych z kraju **obejmowanie władzy przez faszystów w poszczególnych prowincyach odbywa się w dalszym ciągu.** W całej swej akcyi napotykają oni na opór skutkiem czego w wielu miejscowościach przyszło do krwawych starć, szczególnie w Bolonii i Medyolanie. W niektórych miejscowościach policya i wojsko stawiają zacięty opór oddziałom faszystycznym tak, że dochodzi do poważnych walk. W Bolonii usiłowali faszyści opanować lotnisko, przyczem raniono 2 ludzi. Zaatakowali również tam faszyści koszary karabinierów, które po walce zajęli.

WIEDEŃ, 31. 10. (Pat). N. Fr. Presse donosi z Luganu: O sytuacyi we Włoszech „Secolo" pisze: Godzina wątpliwości minęła. Faszyści są u władzy. **Albo się oni opamiętają i zniknie jako przemijający epizod reakcya europejska, albo będą przekl(n)ani przez ludność z powodu niedoli, jaką sprowadzą.**

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA. 31. paźdz. (Pat.) Mąka żytnia 70 proc. loco Warszawa 43.000. Owies 26.000. Żyto kongresowe (118 funt. holend.) 28.000. Żyto poznańskie 27.500 — 30.000. Mąka żytnia 50 proc. 52.000. Otręby pszenne 13.500. Owies poznański 26.500.

POLSKIE UMOWY HANDLOWE.

WARSZAWA. 31. paźdz. (A. W.) Rokowania w sprawie umowy polsko japońskiej posuwają się pomyślnie naprzód. Umowa zostanie podpisana w najbliższym czasie. Po zawarciu umowy przemysł nasz będzie mógł wywozić do Japonii wyroby blaszane, ołów i t. p. Co do przemysłu włókienniczego to import jedwabi japońskich nie przyniesie szkody przemysłowi polskiemu.

WARSZAWA. 31. paźdz. (A. W.) 31. b. m. w ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się przedwstępna konferencya międzyministeryalna w celu rozpatrzenia projektu umowy handlowej polsko węgierskiej. Rokowania przedstawicieli obu państw w celu zawarcia tej umowy rozpoczną się z końcem b. tygodnia.

Budżet polski na rok 1923.

WARSZAWA, 31 paźdz. (A. W.). Ministerstwo spraw wewnętrznych zakończyło prace połączone z ustalaniem budżetu za rok 1923. Projekt budżetu ma być wniesiony do ministerstwa skarbu już w miesiącu bieżącym. Projekt obejmuje etat całego ministerstwa z wyjątkiem budżetu komendy głównej policyi państwowej, baonu celnego i obozów internowanych.

WARSZAWA, 31. 10. (Pat). „Gazeta Warszawska" donosi, że prace nad budżetem ministerstwa kolei żelaznych postępują i już prawie wszystkie pozycye zostały ustalone. Ministerstwo pragnąc podnieść rozwój kolejnictwa, przewiduje w budżecie 40 miliardów na budowę nowych linii kolejowych.

DELEGACYA URZĘDNIKÓW WILEŃSKICH W WARSZAWIE.

WARSZAWA 31 paźdz (tel. wł.) Dziś przybyła z Wilna delegacya urzędników, która u ministrów Nowaka i Kamieńskiego złożyła memoryał w sprawie krzywdy jaka spotyka urzędników przez złe stosowanie pragmatyki służbowej. Ministrowie obiecali rozpatrzeć zażalenie.

Ucieczka 100 denikińców.

WARSZAWA, 21 paźdz. (A. W.). Do robót publicznych w Krakowie wzywano dotychczas internowanych żołnierzy b. armii Denikina. W nocy z 30 na 31 z fortu „Krakus" zbiegło do 100 denikińców, pozostali w liczbie 16 zostali odesłani do obozu koncentracyjnego w Szczypiórnie. Dochodzenia są w toku.

Proces patryarchy Tichona.

WARSZAWA, 31 paźdz. (A. W.). W pierwszej połowie listopada br. w Moskwie ma się rozpocząć proces patryarchy Tichona. Głównym powodem postawienia patryarchy w stan oskarżenia jest antypaństwowe jego stanowisko w kwestyi rekwizycyi kościelnych. Oskarżony będzie odpowiadał przed trybunałem sowieckim.

NACZELNIK P. W WILNIE.

WILNO, 31. 10. (Pat). Dziś o godz. 10-tej rano specyalnym pociągiem przybył do Wilna Naczelnik Państwa w otoczeniu świty. Naczelnik Państwa witany owacyjnie przez delegacye instytucyi rządowych, organizacyi społecznych oraz zebraną publiczność, odjechał w towarzystwie delegata rządu do zamku.

CZECHY I JUGOSŁAWIA.

PRAGA. 31. paźdz. (Pat.) „Prager Presse" donosi, że rokowania w sprawie ściślejszej współpracy na polu gospodarczem pomiędzy Czechosłowacyą a Jugosławią, doprowadziły do zadowalającego porozumienia. Obecnie Praga i Belgrad będą ośrodkiem wzajemnych operacyi walutowych.

PARYŻ ŻYŁ 96 DNI POD ZNAKIEM „ATŁANTYDY"

Faszyści u władzy.

Na wielkim kongresie faszystów, który niedawno odbył się w Neapolu, Benito Mussolini, onegdaj jeszcze nieoficyalny, dzisiaj już oficyalny dyktator Włoch, zakończył swą przemowę słowami: „Przysięgam wam uroczyście, że albo oddadzą nam władzę, albo ją sobie sami weźmiemy". Tuż po nagle ukończonym kongresie w całych Włoszech wybuchło powstanie faszystów, którzy ze wszystkich miast zdążają w pochodzie na Rzym. Według zapewnień Mussolini'ego na razie ruch ten nie kieruje się przeciw królowi. Faszyści rozporządzają nadzwyczaj silnym, militarnie zorganizowanym związkiem, liczącym milion ludzi, posiadają wojsko w liczbie 200.000, wyposażone we wszystkie nowożytne środki wojenne; prawie cały stan urzędniczy państwa, — przeważająca ilość oficerów, wielka część regularnej armii należy do „faxio". Trudno przypuścić, żeby władza państwowa potrafiła tej złowrogiej organizacyi przeciwstawić odpowiednie środki obronne.

Na każdy wypadek włoska polityka najbliższego czasu będzie stała pod wpływem faszyzmu, choćby nawet udało się zawrzeć kompromis z Mussolinim. Co uczyni ten zaciekły szowinista i reakcyonista, zbieg z szeregów socyalistycznych? Jego program wewnętrzno - polityczny, mimo wielkich frazesów, przedstawia się zupełnie bałamutnie. Walka z socyalizmem i chęć zgniecenia go nie może wypełnić programu rządowego. Gospodarczy, socyalny i finansowy program Mussolinijego jest ciemny. Nosi on w sobie zarodek śmierci, gdyż hasła faszystów, głoszące nietscheńskie niejako teorye ujarzmienia mas na rzecz „ludzi wybranych", nie będą mogły pociągnąć za sobą szerokich warstw.

Program zagranicznej polityki Mussolini'ego graniczy wprost z szaleństwem. Głosi on zjednoczenie wszystkich terytoryów, na których mieszkają Włosi. Oznaczałoby to w praktyce wojnę na wszystkie fronty. Układ o Adryatyk między Włochami a Jugosławją nie jest jeszcze ratyfikowany; Włochy nie opróżniły jeszcze t. zw. „trzeciej strefy dalmatyńskiej", nie przeprowadzono również dotąd układu w sprawie Rjeki. Tutaj zatem zapowiada się groźba pierwszego konfliktu. Ale faszyzm wysuwa jeszcze inne żądania: chce Francuzom odebrać Sabaudyę, Nizzę, i Korsykę, Szwajcarom kanton Tessin, Anglikom wyspę Maltę. Zwycięstwo faszyzmu stwarza dla Europy nowe ognisko nieprzewidzianych w pełni niebezpieczeństw wojennych.

Dla Włoch eksperyment faszystowski zapowiada jak najzgubniejsze następstwa. Ekspanzywna polityka imperyalistyczna podkopać może do reszty zachwiane finanse państwa. Od trzech lat budżet włoski wykazuje przeciętnie 7 miliardów lirów rocznego deficytu. To spowodowało powolny spadek kursu lira, kryzysy przemysłowe w kraju, drożyznę i bezrobocie. Lir spadł na 1/6 część swej przedwojennej wartości. Choćby zatem z finansowych powodów Włochy nie mogą marzyć o nowej „próbie sił" i o nowych awanturach wojennych i jeśli już nie dla innych przyczyn, to z tego względu faszyzm niebawem rozpaść się i runąć musi, co oczywista nie obejdzie się bez groźnych wstrząsnień dla wewnętrznego życia Włoch.

—•••—

FASZYŚCI PRZY ROBOCIE.

RZYM, 31. 10. (Pat.). Faszyści wkroczyli do Rzymu tryumfalnie, podobnie jak do Neapolu, z kawaleryą i oddziałami kobiet na czele. Dotychczas weszło do Rzymu 82.000 uzbrojonych faszystów. Wielu przewódców socyalistycznych z obawy przed ekscesami, opuściło Rzym i wedle pogłosek wyjechało do Warszawy.

WIEDEŃ, 31. 10. (Pat.). Ze Szwajcaryi donoszą o starciach wojska z faszystami w Bolonii. W walkach tych wojsko schroniło się za barykady. W końcu jednak faszyści zmusili wojsko do opuszczenia koszar, podkładając ogień pod budynki. W czasie walk kilku przywódców faszystów zginęło. W Weronie nastąpiło również starcie orężne.

—•••—

SKŁAD NOWEGO RZĄDU.

RZYM. 31. paźdz. (Pat.) Gabinet ma skład następujący: Prezydyum, sprawy wewnętrzne i zagraniczne Mussolini, wojna, generał Diaz, marynarka Thaon Di Revel, skarb Inardi (nacyonalista), przemysł Teofil Rossi (nacyonalista), finanse de Stefani (faszysta), kolonje Federsoni (nacyonalista), ministerstwo dla obszarów oswobodzonych Giuratti (faszysta), sprawiedliwość Oviglio (faszysta), oświata Gentil (demokrata), rolnictwo de Capitani (faszysta), roboty publiczne Carnazzi (nacyonalista), poczta i telegraf Colonna di Cesaro (nacyonalista), praca i opieka społeczna Cavazoni (partya ludowa). Stanowiska podsekretarzy obsadzono w następujący sposób: Prezydyum Rady ministrów Acerbo (faszysta), ministerstwo spraw wewnętrznych Finzi, ministerstwo spraw zagranicznych Ascalini Vassallo (demokrata), wojna Debone (faszysta), marynarka Giaro (faszysta), emerytury de Vecchi.

—•••—

Francuska pożyczka dla Polski

Do dzienników niemieckich telegrafują z Paryża, że rząd francuski przedłożył parlamentowi projekt ustawy, udzielający rządowi polskiemu kredytu 400 milionów franków, na którą to sumę rząd polski dostarczyć ma zastawów.

Depesze niemieckie twierdzą, że w uzasadnieniu projektu zaznaczono, iż rząd polski zażądał tego kredytu w lutym 1921 roku dla pokrycia wydatków organizacyjnych, które poczynione być mają we Francyi.

W jednym z dzienników niemieckich zaznaczono, że prasa francuska do tej pory nie podawała żadnej wiadomości o tem żądaniu i nie wyszczególniła, jakiego rodzaju są te wydatki, które rząd polski zamierza czynić we Francyi, aby poczynić ulepszenia organizacyjne.

—•••—

REWIZYE U WALUCIARZY.

WARSZAWA. 31. paźdz. (Pat.) W Warszawie, w godzinach przedpołudniowych delegowani urzędnicy ministerstwa skarbu wraz z wywiadowcami policyi śledczej dokonali licznych rewizyi w kantorach wymiany. Zabrano ogromną ilość walut zagranicznych. Wszystkie osoby, które znajdowały się w tym czasie w kantorach poddano rewizyi osobistej.

—•••—

Zbierajmy fundusz wyborczy P. P. S.

LEONID ANDREJEW. 4

WILHELM II. i JENIEC.

ROZMOWA NOCNA.

(Ciąg dalszy).

Rozkaz brzmiał, zresztą wyraźnie, aby broń Boże nie przyprowadzić — Anglika.

Jeniec skłonił się, cesarz również.

Wilhelm, według swego zwyczaju, patrzał prosto w oczy i nieruchomo, jeniec również, po części z ogromnego zaciekawienia jakie w nim budził cesarz niemiecki, po części zaś z przyzwyczajenia. Zanim sprowadzony został do cesarza, został przedtem starannie zrewidowany, czy nie ma przy sobie jakiej broni. Cesarz wiedział o tem, to też rozkazał, by go pozostawiono sam na sam z jeńcem.

— Czy Pan bardzo zmęczony? Niech Pan usiądzie. — rozkazał.

Jeniec usiadł.

— Może zechce pan zapalić? — zapytał Wilhelm z uśmiechem.

— Owszem — odparł również z uśmiechem jeniec, patrząc wprost w żółtawą, drgającą twarz cesarza.

Ten na sposób niemiecki podał mu rękę jedno cygaro.

— Jest już obcięte. Pal pan!

Sam napił się z kieliszka szampana, siadł i z pośpiechem odwrócił poły munduru.

— A może on pijany?... — pomyślał ze zdumieniem jeniec.

— A zatem pan Belgijczyk?

— Jestem profesorem uniwersytetu brukselskiego, doktorem praw.

— Ach! Tak! Oto bardzo przyjemnie, panie profesorze. Pan należy do landszturmu?

— Nie, jestem ochotnikiem.

Wilhelm uśmiechnął się:

— O, to bardzo interesujące. Więc to tak przeciwko mnie?

— Tak jest, i przeciwko panu.

Nie tytułuje mnie, ale głowa inteligentna, to się wjdzi odrazu — pomyślał cesarz, poczem rzekł:

— Jak się czuje król Albert?

— Nie wiem, jak się czuje król Albert. Prawdopodobnie źle. — brzmiała odpowiedź.

Jeniec odpowiadał po prostu i spokojnie, a jednak mimo spokoju w głosie, dało się zauważyć, jak jego ręka, w której trzymał palące cygaro, jego twarz i brudna noga w podartym trzewiku — jak to wszystko drżało w ledwo dostrzegalnem podnieceniu. Widok ten przypomniał cesarzowi samego siebie, to też dotknął go niemile.

— Jest pan ranny? — zagadnął ostro, z niezadowoleniem.

— Nie, jestem tylko zmęczony i nie czuję się całkiem dobrze.

— Nie może pan sypiać?

— Nie. Nieraz przychodzi sen, mija jednak zaraz. — Czy mogę sobie pozwolić na zapytanie: Czy to na pański rozkaz rozstrzelano dziś zakładników? — Tak nam mówiono. Zmuszono nas do asystowania przy ekzekucyi. Widziałem wszystko.

— Tak, to ja dałem rozkaz. Krew najgorszego niemieckiego żołnierza waży tyle, co krew całej Belgii — powtórzył cesarz, a pomyślawszy nieco, dodał później:

— Dla mnie, oczywiście. W Belgii zapewne myślą odwrotnie.

— Nie, tam w taki sposób nie myślą.

— Nonsens! Tam myślą tak samo, tylko nie mają odwagi tego powiedzieć. Nonsens! Ja ich znam! Ich małego króla znam również. Zupełnie mi go nie żal; toż jest to poprostu głupi heroizm, który nie jest godzien kupieckich zdolności Belgów! Czy nie sądzi pan, panie profesorze, że istnieje także i głupi heroizm?"

— Nie wiem.

— Co pan sądzi o Nansenie? Ja go ubóstwiam, oto człowiek! Anglicy i Norwegowie nie umieli go dobrze ocenić. Ta jego książka jest wprost cudowna. Ubóstwiam ją. Wyprawę podbiegunową potrafi przedsięwziąć byle głupiec, jednak on się do niej przygotował, o, i jak się przygotował! No, ale i ja się też do niej przygotowałem... Ja tylko jeden mam armię, wy wszyscy macie ochotników i inną hołotę, dlatego ja was biję i będę zawsze bić. Biję i będę bić!

(C. d. n.)

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwow 1 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Środa „Dziady", sceny dramatyczne.
Czwartek „Dzieje Józefa", komedya.
Piątek „Księga Hioba" komedya.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Środa „Dyablica" dramat.
Czwartek „Kto zostanie posłem", groteska.
W piątek z powodu przebudowy kaloryferów teatr zamknięty.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Środa „Bajadera", operetka.
Czwartek „Bajadera", operetka.
Piątek „Taniec szczęścia" operetka.

Początek przedstawień o godzinie 7·00 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

We środę „Wesoła dziewczyna", operetka w 3 akt.

REPDRTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek 3 listopada: **Jadwiga Jasińska**, recital fortepianowy.

PODROŻENIE DZIENNIKÓW LWOWSKICH. Wczorajsze dzienniki lwowskie znacznie podwyższyły cenę egzemplarza. I tak Gazeta Poranna i Chwila kosztują po 150 mk. za egzemplarz, a Słowo Polskie i Wiek Nowy po 120 mk.

PRZEWODNICZĄCY OKR. KOMISYI WYB. Nr. 50 DLA MIASTA LWOWA zaprasza wszystkich panów przewodniczących obwodowych komisyi wyborczych na wspólne zebranie do lokalu C. K. W. przy ul. Rutowskiego 11. I. p. w sprawie wysłuchania sprawozdania delegatów z konferencyi u władz państwowych dotyczącego zapewnienia bezpieczeństwa publicznego w dniu wyborów, które odbędzie się dzisiaj t. j. 1. listopada o godzinie 12-tej w południe.

„KTO ZOSTANIE POSŁEM", żywa dowcipna groteska Jana Gelli, spotkała się w Teatrze Małym z bardzo dobrem przyjęciem, tak, że można się spodziewać, iż cieszyć się będzie dłuższem powodzeniem tembardziej, że sztuka wystawiona jest starannie, a gra artystów bardzo dobra.

„DZIEJE JÓZEFA" satyryczna komedya W. Perzyńskiego, autora „Lekkomyślnej siostry" powtórzona będzie w czwartek w Teatrze Wielkim. „Dzieje Józefa" były swego czasu grane z ogromnem powodzeniem w Warszawie. Szereg dos konale podpatrzonych postaci, sytuacye doskonale skarykaturowane z codziennego życia Warszawy, satyra na tak modny dziś spirytyzm i t. d. składają się na całość istotnie bardzo interesującą.

Z POWODU PRZEBUDOWY KALORYFERÓW w Teatrze Małym w piątek przedstawienia w tym teatrze nie będzie. W sobotę „Kto zostanie posłem".

STRAŻ MOGIŁ POLSKICH BOHATERÓW we Lwowie nadsyła następujące wyjaśnienie:

Wobec licznych zapytań ze strony publiczności wyjaśnia się, że zbiórkę uliczną w mieście Lwowie w dniach 31. paźdz., 1. i 2. listopada, urządza Towarzystwo Polskiego Żałobnego Krzyża na groby poległych w wojnie światowej bez różnicy narodowości. Towarzystwo zaś „Straży Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie" zajmuje się sprzedażą wieńców, krzyżów i świec i przyjmuje datki na utrzymanie cmentarzyka Obrońców Lwowa. Miejsca sprzedaży: Rynek, budka tramwajowa przy Kawiarni wiedeńskiej, cmentarz łyczakowski i cmentarzyk Obrońców Lwowa.

„NIEZAWISŁY" HOSZOWSKI W SYNOWÓDZKU. Do robotników drzewnych w Synowódzku wybrał się „kandydat" Hoszowski ze Stryja. Indywiduum to, dorobiwszy się setek milionów na paskarskich spekulacyach zabiega jeszcze o mandat od... robotników.

Przyjęli go też robotnicy w Synowódzku jak na to zasłużył. Przepędzili od siebie tego zacnego „kandydata", aby się mu na zawsze odechciało sięgać po godność reprezentanta klasy pracującej. Niech ten pan zostanie przy swoich gesze̱ftach, a nie traćmy nadziei, że i na takich znajdzie się odpowiedni paragraf w ustawie karnej.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie wczoraj notowano: 1 dol. od 14.000 do 14.200, dol. kanad. 14.000, marki niem. 2.50 — 3, leje rum. 80 — 85, liry 540, dynary 180, flor. holend. 5.400, franki franc. 980, fr. belg. 900, fr. szwajc. 2.640, kor. czeskie 440, kor. austr. st 0.19, kor. węg. 4.50, f. szterl. 63.000 mk.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW. W Tarnopolu, Skolem, Skałacie i Podwołoczyskach, aresztowano około 60 osób różnego wyznania, pod zarzutem agitacyi komunistycznej i szpiegostwa na rzecz sasiedniego państwa.

RZEKOMY HRABIA OSZUSTEM. Porucznik Tadeusz Len, jadąc pociągiem kolejowym zapoznał się z osobnikiem, mianującym się hrabią Gromnickim. „Hrabia" ów wyłudził od por. Lena około 130.000 mk. Mieszkając w hotelu „Georgea" wyłudził następnie od urzędniczki bar. Brückmanowej 12.000 mk. rzekomo na zakupno cukru, zaś w Zakładzie Ossolińskich na zakupno mąki i cukru wyłudził od sekretarza Gleksińskiego 21 tys. mk., a od urz. Rzepeckiej 28.000 mk.

Wywiadowca policyi Suchiński, poszukując tego „hrabiego" spotkał go na ulicy Fredry. W policyi przyznał się on, że właściwie nazywa się Witold Mieczysław Deutsch i jest dezerterem z 7 p. ułanów. Przed 10-ciu dniami wróciwszy z zagranicy popełnił wymienione oszustwa z powodu niedostatku.

ARESZTOWANIA. Ubiegłej nocy aresztowano we Lwowie prawie cały komitet wyborczy Związku proletaryatu miast i wsi. Osadzono w aresztach ludzi najniewinniejszych. Mimo żywej już agitacyi wyborczej nikt o tym komitecie nie wiedział, trudno było spostrzec jakąś żywszą jego działalność.

Widać policyi gwałtownie zależy na rozreklamowaniu tych spokojnych i nikomu nie zawadzających ludzi. I tak postępuje się w okresie największych ustawowych swobód, kiedy wśród list kandydackich figuruje i lista komunistyczna.

Pan wojewoda Grabowski, podobno wybitny prawnik, nie usprawiedliwia swymi rządami tej pochlebnej opinji. Apelujemy do jego prawniczego sumienia, aby na bezprawie nie pozwalał.

SAMOBÓJCA W PARKU STRYJSKIM. Grzegorz Sulima, robotnik, przechodząc parkiem Stryjskim, spostrzegł wiszące na drzewie zwłoki o czem powiadomił policyę. Na miejscu zjawił się lekarz miejski dr. Niementowski i komisarz pol. Bułat. Po stwierdzeniu zgonu samobójcy, zwłoki zabrano do Zakładu medycyny sądowej. Przy denacie znaleziono dokument opiewający na nazwisko 22- letniego Henryka Lublinera, pomocnika dentystycznego.

Powód samobójstwa nieznany.

ZNACZNE KRADZIEŻE. Do sklepu Seliga Seifa przy ul. Kollarskiej l. 8. włamali się nocą złodzieje i skradli około 380 skór boksowych, wartości 3 miliony marek.

Michał Chomin, zamieszkały przy ul. 29-go Listopada l. 34. zaznajomił się z niejaką Maryą Filewicz. Ta jednodniowa znajoma skradła mu różne rzeczy wartości 2,500.000 Mp. i ulotniła się.

W Rynku skradziono z kieszeni Maryi Kobutyckiej torebkę z 200.000 Mp. i srebrną papierośnicę, wartości 40.000 Mp.

ZEPSUTY NASTRÓJ WESELNY. Pesia Schwadron udała się na wesele do swej szwagrowej Dorfowej przy ul. Janowskiej l. 22. Tu podczas zabawy skradziono jej płaszcz i szal wartości 140.000 Mp.

Napady na funcyonaryuszy policyjnych

ŚMIERĆ DWÓCH POSTERUNKOWYCH.

Wieczorem 28. z. m. na drugim dworcu towarowym na dworcu głównym patrolował wywiadowca Kazimierz Jędrzejewski wraz z kolegą Preislerem.

Wówczas natknęli się na złodziei okradających wagon kolejowy. Jeden z opryszków stojący na czatach strzelił i zranił w brzuch Jędrzejewskiego, który przewieziony do szpitala zmarł wskutek postrzału. Policya aresztowała Stefana Harczuka, który zbiegł z więzienia w Rawiczu, jako podejrzanego o zamordowanie owego wywiadowcy. Harczuk pozatem jest podejrzany o liczne kradzieże, do których się przyznał.

W Żołyni, pow. łańcuckiego, onegdaj odbył się wiec wyborczy. Parobcy z Rakszawy popili się i z krzykiem wracali do domów. Posterunkowy Antoni Wójcik upomniał ich, aby zachowali się spokojnie, w tem jeden z pijanych uderzył policyanta kamieniem w głowę i zabił go na miejscu, a inni rzucili się na zwłoki Wójcika i skopali go nogami tak, że wnętrzności wyszły na wierzch. Sprawców aresztowano. Gdy wieziono ich wozem do Łańcuta, mieszkańcy Żołyni, w odwet za zamordowanie Wójcika rzucili się na wozy, unieszkodliwili policyantów i pałkami zabili jednego z aresztowanych, a innych pięciu ciężko pobili.

Różne.

WYSTAWA STYKÓW W PARYŻU. Prasa francuska przynosi wiadomość o otwarciu wystawy Styków ojca i syna. Na wernisażu galeryi Georges Petit zebrał się licznie paryski świat literacko- artystyczny, przedstawiciele władz oraz silnie reprezentowana miejscowa Polonia.

PODRÓŻE RABINDRANATHA TAGORE. Znakomity poeta indyjski, laureat nagrody Nobla, Rabindranath Tagore, bawi jak wiadomo od dłuższego czasu w Europie i daje się poznać szerszej publiczności w odczytach. Niedawno był Tagore w Pradze. Obecnie zjechał do Tyrolu, znęcony pięknem przyrody górskiej i zamieszkał w Bozen.

STATYSTYKA WSZECHNICY JAGIELLOŃSKIEJ. Jak donoszą z Krakowa ogólna liczba słuchaczy Wszechnicy Jagiellońskiej wynosi 5480, z tego na wydziale teologicznym 100, prawniczym 1630, lekarskim 848, filozoficznym 2002. Według wyznania 3212 słuchaczy rzym.- kat., 105 gr. kat., 1250 mojż., z tych ostatnich tylko 104 zapisało się jako należący do narodowości żydowskiej, reszta jako Polacy. Ukraińców było ponad 100, ponadto kilkunastu Jugosłowian i Bułgarów.

Walka ze wściekłym wilkiem.

We wsi Borsukach, (gmina Wiazańska), onegdaj wilk rzucił się na G. Piekarskiego pasącego konie. Napadnięty chwycił go za gardło i powalił na ziemię. Wilk wyrwał się z rąk i rzucił się na jednego z pastuszków. Piekarski narzucił w tej chwili kożuch na rozszalałą bestyę i mocno przydusił. Na alarm nadbiegli inni i związali wilkowi łapy.

Wówczas Piekarski siadł mu na łeb i grubym dębczakiem okładał go tak długo aż go ubił. Zabite zwierzę powieziono do Wilna, gdzie stwierdzono iż był on chory na wściekliznę.

Odcięto mu łeb, ważący 15 funtów i odesłano do Warszawy, do Państwowego zakładu badania surowic w celach naukowych.

Okazało się, że wilk ten pokąsał 18 mężczyzn i chłopców pasących na łąkach konie. Niektórzy z nich są ciężko pokąsani. Ofiary wściekłego wilka udały się do Warszawy, aby się poddać leczeniu.

PROCES FEDAKA.

8 dzień rozprawy.

Wczoraj przesłuchano ostatnich oskarżonych Bieleckiego i Zyblikiewicza. Obaj podobnie jak poprzednicy wyparli się wszelkiej winy. Twierdzą, że do „Woli" nie należeli, że nawet nie mieli wiadomości o jej istnieniu, i że o wszystkiem dowiedzieli się dopiero z aktu oskarżenia. Nie wiedzą wcale czy zamach był uplanowany przez więcej osób, czy też Fedak dokonał go na własną rękę. Wogóle o zamachu dowiedzieli się dopiero po dokonaniu.

Przewodniczący odczytał 5 kartek, które Zyblikiewicz przesyłał z więzienia do swych kolegów przez Fischlejma.

W jednej z nich pisanej do członków organizacyi przemyskiej, poleca aby nic robili sobie nic z jego aresztowania i zwołali natychmiast konferencyę organizacyjną. Na koniec pisze do kolegi: „Powiedz naszym, aby nie upadali na duchu a trzymali się krzepko, bo jak powrócę to spytam"!

Na zapytanie przewodniczącego co znaczą te ostatnie słowa, oświadczył Zyblikiewicz, że odnoszą się do akcyi zbiórkowej na rzecz głodującej ludności i uniwersytetu ukraińskiego. Akcya ta mogłaby ucierpieć wskutek jego aresztowania.

Przew.: pisał pan w jednej kartce, że „policya ma papiery, które pana „zasypały".

Zyblikiewicz: Tak pisałem. Ale policya takich papierów wcale nie miała. To tylko pan komisarz Kajdan chciał i mnie wziąć na bas, i starał się wmówić we mnie, że takie papiery posiada. Gdy zażądałem aby mi je pokazał nie chciał tego uczynić.

Jeden z sędziów przysięgłych zapytuje Zyblikiewicza: Czy pan pochodzi z polskiej rodziny?

Zyblikiewicz: Nie. Z ukraińskiej. Mój ojciec jest urzędnikiem państwowym. „Stryjeczny dido" był marszałkiem Galicyi.

Sędzia. A więc był Polakiem.

Zyblikiewicz: Nie. Był Ukraincem, tylko zasłużył się dla Polaków.

Na tem skończono przesłuchanie oskarżonych. Przewodniczący zarządził półgodz. przerwę.

Po przerwie przystąpiono do postępowania dowodowego. Jako pierwszy świadek stanął generał Tadeusz Rozwadowski. Obrona zgodziła się, aby zeznawał bez przysięgi.

Przew. Jakie pan generał odniósł wrażenie, w czasie zamachu?

Gen. Rozwadowski: W krytycznej chwili znajdowałem się na schodach w ratuszu Usłyszałem suchy trzask. Wkrótce wpadł tłum krzycząc „strzelają".

Wybiegłem szybko i dobyłem broni. W tej chwili padł strzał trzeci i czwarty. Podbiegłem do auta Naczelnika. Naczelnik powiedział, że nic mu się nie stało. Wojewoda ranny słaniał się, ale mógł siąść spokojnie.

Fedak leżał pokrwawiony na ziemi. Policya broniła go przed nacierającym tłumem, który krzyczał: „bolszewik".

Udałem się na strażnicę, gdzie skonstatowano, że to nie bolszewik, ale Ukrainiec. Oglądnąłem tam rewolwer Fedaka. Skonstatowałem, że miał zaciętą łuskę i przypuszczam, że wskutek tego Fedak nie mógł dać dalszych strzałów.

Przew.: Pan generał oglądał auto po zamachu. Co pan generał wywnioskował?

Gen. Rozwadowski. Kule były strzelane bardzo dobrze. Strzały były skierowane ku stronie prawej do środka, a więc bliżej Naczelnika Państwa. Następnie objaśnił generał, że przyczyną chybienia strzałów mogło być oświetlenie. Było ono ciemniejsze od strony wojewody. Generał zaś wie z długoletniego doświadczenia, że gdy muszka rewolweru jest oświetlona z jednej strony to strzały zwykle w tę stronę chybiają.

Przew.: Jak pan generał sądził w pierwszej chwili: Czy Fedak godził w wojewodę, czy w Naczelnika?

Generał: Nie umiem tego powiedzieć. Przypuszczałem tylko, że gdyby chciał zabić wojewodę, to mógł go był znaleźć w innem miejscu.

Następnie zadali jeszcze generałowi kilka pytań obrońcy.

Po przesłuchaniu generała Rozwadowskiego adwokat dr. Oleśnicki złożył nowe oświadczenie imieniem całej ławy obrońców.

Na początku stwierdził, że wszyscy oskarżeni nie uznają się za obywateli państwa polskiego. Czyn swój popełnili na terytoryum nie należącem do tego państwa i dlatego nie można tego czynu kwalifikować jako zdradę stanu. Oskarżeni mogą być sądzeni tylko na podstawie prawa międzynarodowego. Na poparcie swych wywodów mowca cytuje odpowiednie miejsca z traktatów pokojowych w Saint-Germain i Sevres. Na podstawie tych traktatów Polska otrzymała tylko prawo wojskowej okupacyi Wschodniej Galicyi, natomiast kwestya suwerenności na tem terytoryum dotychczas nie jest rozstrzygnięta. Polska przyjęła te traktaty i podpisała je. Dlatego kwestya zdrady stanu niema tu miejsca. Trybunał polski nie jest kompetentny do sądzenia oskarżonych. Mógłby ich najwyżej sądzić polski sąd wojskowy.

Wkońcu mowca stawia wniosek aby na dowód, że Polska podpisała wyżej wymienione traktaty, wezwać jako świadka delegata do Ligi Narodów Szymona Aszkenazego.

Zabiera głos prokurator Gürtler. Stwierdza, że zajęty sprawami jurydycznemi nie miał czasu na zgłębianie problemów wyższej polityki. Nie wdając się jednak w polemikę czy Polacy są okupantami czy nie mowca stwierdza, że każda władza ma prawo karać tych którzy burzą porządek publiczny. Dalej powołuje się na § 38 ustawy karnej wedle którego obcokrajowcy, którzy zbrodnię zdrady stanu względem państwa polskiego, popełnili nawet za granicą, schwytani przez polskie władze mają być sądzeni wedle tejże ustawy karnej.

Wkońcu stwierdza, że motywy naprowadzone przez obronę są podyktowane nie względami obrony, lecz względami zwykłej manifestacyi politycznej.

Po tych oświadczeniach przesłuchano dalszych świadków: Michała Mazura urzędnika wojskowego, Jana Szasta posterunkowego policyi, Stanisława Platków sekretarza policyi, Adama Schmidta posterunkowego, Filipa Krzemienieckiego poster. i Jana Stollera. Świadkowie ci wszyscy byli na rynku w czasie zamachu i opisują zajście zgodnie z opisami znanemi czytelnikom.

O godz. 3-ciej przerwano rozprawę do czwartku.

Pościg za bandami sabotażystów.

We wschodniej połaci kraju grasują i nadal nieliczne bandy sabotażystów. Jedna z nich rzekomo przeszła przez Zbrucz koło Germanówki, którą dowodził niejaki Różycki, słuchacz praw, z pow. borszczowskiego. Banda ta ukazała się w Myszkowie, Monasterzu, Bilczu, Tłustem, dopiero koło Uścieczka zetknęła się z wojskiem. Drugą bandę zauważono w powiecie zaleszczyckim koło Winiatyniec, trzecia zaś ukazała się w Łysiatyńcach obok Zaleszczyk.

Banda złożona z 9 osób w Myszkowie napadła na szkołę i uprowadziła kierownika jej Antoniego Berezowskiego do lasu, gdzie go zamordowano uderzeniem w głowę, o czem już donosiliśmy. W pościgu za zbrodniarzami wzięli udział porucznicy Erbes i Borysiewicz, wraz z dwoma kompaniami wojska, oraz komisarze policyi Heine i Ladl.

W lasach koło Uścieczka natrafiono na bandytów. Posterunkowy Pikoński ujął Stefana Melniczuka herszta szajki, która miała zamordować Berezowskiego. W czasie strzelaniny jeden z tej bandy został zabity. Inni zdołali zbiec w kierunku na Czercze.

Mielniczuk jest synem dróżnika kolejowego w budce Nr. 55. na linii Śniatyn—Kołomyja.

Zeznać miał, że był członkiem „Kurenia śmierci". Wedle jego zeznań główna komenda organizacyi band znajduje się w Płoskirowie.

—•••—

Banda w powiecie sokalskim została prawie w całości ujęta w ilości 14 osób.

W lesie koło Barania trzech policyantów natknęło się na tę bandę a podczas strzelaniny zabito jednego z opryszków. Był to niejaki Kulbida, z Grzybowiec, pow. Włodzimierz Wołyński. Zorganizowali się oni częściowo w Krzemieńcu. W Zabczu, między Sokalem a Uhnowem onegdaj wieczorem banda złożona z 6-ciu napadła na posterunek policyi. Jeden z nich rzucił na werandę granat, który jednak nie eksplodował. Strzałami odpędzono napastników, a w czasie zarządzonego pościgu ujęto ich jednak pod Rawą Ruską.

—•••—

W Płauczy, pow. brzeżańskiego, w nocy podpalono równocześnie wszystkie budynki Piotra Kędziora. Budynki spłonęły. Szkoda wynosi 50 milionów marek.

—•••—

Na jadącego z Kulikowa do Żółkwi handlarza świń napadło 10 uzbrojonych bandytów. Pomimo strzałów napadnięty zdołał zbiec szczęśliwie.

—•••—

Przed kilku dniami, koło stacyi Bakończyce za Przemyślem pociąg towarowy najechał na nabój ekrazytowy, który eksplodował nie wyrządzając szkody.

—•••—

Mordercą prof. Twerdochliba miał być Michał Sadowski, emigrant z Ukrainy, który grywał w ruskim teatrze w sali im. Łysenki. Sadowski zbiegł do Czech.

Z sali rozpraw.

POSEŁ BRYL W OBRONIE CZCI.

Od kilku tygodni redaktor „Kuryera Lwowskiego" dr. Jampolski atakuje działalność posła inż. Bryla.

Dr. Jampolski między innemi zarzuca swemu przeciwnikowi samowolne zabranie adresów i kartotek tygodnika „Sprawy Ludowej". Dnia 18. września b. r. na posiedzeniu Okręgowego komitetu stronnictwa P. S. L. we Lwowie dr. Jampolski omawiał tę sprawę, przyczem użył zwrotu, z którego możnaby wywnioskować, że p. Bryl skradł owe adresy. Wobec tego sprawa ta oparła się o Sekcyę III.

Sędzia dr. Jasiński polecił stronom, aby swe zarzuty i obronę podały na piśmie. Obrońcy oskarżonego drowie Grek i Pieracki wnieśli aby sprawę tę przekazać do Okręgowego Sądu Karnego, gdyż p. Bryl, jak ogłosił w liście otwartym oskarżył tam dr. Jampolskiego o te same zarzuty wyrażone w druku.

Zastępca p. Bryla dr. Nagel złożył oświadczenie, iż skarga taka jeszcze nie wpłynęła, lecz będzie wniesiona.

Wobec tego prawdopodobnie „pranie" honoru odbędzie się przed ławą sędziów przysięgłych.

Kronika wyborcza.

x WIEC W TARNOPOLU. W piątek 3. b. m. o godz. 6. wieczorem, odbędzie się zgromadzenie pracowników państwowych w Tarnopolu. Referować będą tow. Skalak, i tow. Maksamin, wiceprezes Z. Z. K.

Baczność wyborcy!

**KARTKI GŁOSOWANIA MUSZĄ BYĆ BIAŁE!
NIE WOLNO NA KARTCE NIC PISAĆ!
KARTKA MOŻE ZAWIERAĆ NUMER LISTY!
KARTKI KOLOROWE LUB Z DOPISKAMI BĘDĄ UZNANE ZA NIEWAŻNE!**

Za P. P. S.

Z OKRĘGU WYBORCZEGO SAMBOR Nr. 49.

SAMBOR. Dnia 19 z. m. odbyły się zgromadzenia w Polanie, Hoszowie, przy udziale kilkuset obywateli. Po przemówieniach tow. Mazurkiewicza i Zalewskiego uchwalono głosować na listę Nr. 2.

Dnia 22 z. m. odbyły się zgromadzenia w Łukawicach, Ustyanowie, Ropieńce i Wańkowej, na których przemawiali tow. Denasiewicz, Słoniowski, Mazurkiewicz i Popiel. Robotnicy i chłopi po wysłuchaniu przekonywujących argumentów mówców oświadczyli się za listą Nr. 2.

Na zgromadzeniu w Zworze, na którem byli też obecni robotnicy ruscy, przemawiał tow. Bussinger. Przyjęto jednomyślnie rezolucyę PPS.

Związek inwalidów wojskowych zwołał zgromadzenie, na którem prócz delegatów inwalidów przemawiali tow. Szczerski i Stompe. Inwalida Zalewski stwierdził, w formie rezolucyi, że jedynie posłowie socyalistyczni bronią interesu pokrzywdzonych inwalidów, wdów i sierot. Zebranie uchwaliło głosować za listą 2.

Na zebraniu dozorców i służby domowej uchwalono po wywodach tow. Szczerskiego i Stompego głosować za listą 2. i w tym kierunku rozszerzyć agitacyę.

Dalsze zgromadzenia odbyły się w Felsztynie i Chyrowie.

—•••—

RUCH WYBORCZY W OKRĘGU STRYJSKIM Nr. 52.

W Dolinie odbył się 22 zm. wiec wyborczy na rynku, pod gołem niebem, zwołany przez P. P. S. Na wiec przybyli towarzysze z Broszniowa i Drohobycza i wiele ludzi z okolicy i miasta Doliny. Wiec był kilkutysięczny. Referowali tow. Haluch, Melnarowicz, Denasiewicz i Lasota z Doliny, poczem zgromadzenie uchwaliło podziękowanie posłom P. P. S. za ich dotychczasową działalność i oddać głosy na listę Nr. 2.

Zgromadzenia przedwyborcze odbyły się w Broszniowie, Bolechowie, Synowódzku, Kałuszu i innych miejscowościach okręgu stryjskiego. Wszędzie uchwalono głosować za listą P. P. S.

—•••—

W OKRĘGU STANISŁAWÓW—KOŁOMYJA.

W tutejszym okręgu odbył się cały szereg masowych wieców, na których uczestnicy z entuzyazmem oświadczyli się za listą Nr. 2.

Wspaniały był wiec w Kołomyi, na którym tow. **Kobak** przedstawił program działania Polskiej Partyi Socyalistycznej. Drugim mówcą był tow. dr. **Czekalowski**. Jednomyślna uchwała za dwójką była rezultatem wiecu.

W poniedziałek odbył się tłumny wiec kobiet w Stanisławowie, na którym referowała tow. **Markowska.** Obszerna sala nie mogła pomieścić uczestniczek. Zgromadzenie to było potężną manifestacyą kobiet na rzecz listy P. P. S.

Odbyły się też wiece w Ottynii, Knihininach i t. d. Zwycięstwo naszej listy w tym okręgu zapewnione.

—•••—

KLĘSKA CH-JE-NY NA WIECU W BOLECHOWIE.

Na niedzielę 15 bm. zwołała Ch-je-na wiec do sali Sokoła za zaproszeniami. Nie pomogły jednak i zaproszenia, ani wywody kandydata Chjeny, bo całe zgromadzenie po przemówieniu tow. Holucha oświadczyło się za listą 2. Wśród zgromadzonych była wielka część inteligencyi, która również głosowała za listą 2. Wspomnieć jeszcze należy, że gdy tow. Holuch zaczął mówić o polityce kleru, dwóch księży, będących na sali, rzuciło się z pięściami na tow. Holucha, w czem im przyszło z pomocą kilku pachołków chjeńskich. Po doznanej porażce Chjena okrzykami za swoją listą próbowała rozbić zgromadzenie, ale to jej się nie udało.

—•••—

Z Teatru Małego.

„KTO ZOSTANIE POSŁEM?” groteska w trzech aktach JANA GELLI.

W tym rozpalonym przedwyborczą gorączką czasie dzieją się dziwne rzeczy: głosiciele słowa bożego z ambon wzywają wiernych do wpajania zapomocą pałki i rewolweru oryentacyi i przekonań politycznych, a poeci refleksyjno-liryczni piszą sztuki o o polityczno - społecznym podkładzie, gromiąc zło, które zatruwa życie publiczne. Groteska Gelli nie jest niewinnym ewenementem literackiem, gdyż ma w sobie ostre zacięcie satyry i zwrócona jest — jak opowiadają — w pewnym, ściśle określonym kierunku, ku pewnej, ściśle określonej sferze. Mniej obznajomieni z codziennością naszego życia publicznego i z wypadkami, jakie się dokonują pod płaszczyzną widzenia, mogą błędnie sądzić, że autor w sztuce swej chciał schłostać cały świat dziennikarski i pod pręgierz opinii postawić sposób i metody jego bytowania, a raczej grasowania na organizmie społecznym. Takie generalizowanie byłoby oczywiście krzywdą ogółu i spotkać by się musiało z potępieniem. Lecz znając środowisko, w jakiem rozgrywa się groteska Gelli, znajdujące się rzekomo w Warszawie, a właściwie we Lwowie, można stwierdzić, że autor w zjadliwej satyrze wypowiedział swe poglądy nie na prasę wogóle, ale na jej pewien, jemu dobrze znany odłam, który w sztuce pod zmyślonemi nazwiskami, a wiernie scharakteryzowanymi i przejrzyście rozpoznawalnymi typami reprezentuje tylko siebie. Nie wchodzę w sedno rzeczy i recenzyi nie chcę nadawać charakteru artykułu publicystycznego, dlatego ograniczę się jedynie do zamarkowania mego wrażenia ze sztuki, jako utworu scenicznego.

Autor stawia dopiero pierwsze kroki na scenie, nic więc dziwnego, że technicznie nie umie jej jeszcze opanować, że zesztukuwuje poszczególne sceny, zamiast je organicznie złączyć, że bardzo zabawnego i interesującego pomysłu nie umie rozwijać efektownie przez wprowadzenie żywej intrygi, którą w sztuce się wyczuwa, ale której się nie widzi w uplastycznieniu. To wszystko, co zarzucić można, bo zresztą poszczególne sceny są pełne werwy, rozweselone nie wymyślnym, ale zdrowym humorem, typy podchwycono zręcznie, poniekąd nawet sfotografowane ze złośliwą wyrazistością — a przedewszystkiem w całości dużo, bardzo dużo kultury, objawiającej się zachowaniem umiaru i smaku. Lokalizm jej i aktualizm powinien jej zapewnić powodzenie przynajmniej do czasu spadnięcia wezbranych fal wyborczego podniecenia.

Sztukę grano lekko a z życiem, w stylu niewybrednym, potocznym, jakiego wymaga tego rodzaju utwór. Bardzo dobrze reprezentował się p. Rygier, którego talent wykazuje stały rozwój, co z przyjemnością podkreślam. P. Bystrzyński, Tartakowicz, Bielecki, Czaki i Melina dali dobre, ruchliwe kreacye, zatarte, mało wyraziste były postacie pp. Pelińskiego, Dydackiego, Kowalskiego i Sarnowskiego. Z pań wyróżniły się: p. Lorczyńska i p. Sieniawska, ta ostatnia zwłaszcza znakomitą charakteryzacyą.

Artur Ćwikowski.

Akcya przedwyborcza.

W środę, dnia 25 bm. odbyło się we Lwowie wielkie zgromadzenie w sali Gwiazdy, zwołane przez związek kolejarzy, dla funkcyonaryuszy państwowych.

Przemawiali tow. **Kuryłowicz**, poseł **Smulikowski**, poseł **Hausner**.

Po żywej dyskusyi, w której zabierali głos liczni mówcy — uchwalono rezolucyę popierającą listę nr. 2.

W piątek 27 odbyło się tłumne zgromadzenie wyborcze w Sokole III przy ul. Marcina. Przemawiał poseł Hausner.

W czwartek, 26 bm. odbyło się zgromadzenie wyborcze w Tarnopolu w sali Rady gminnej. Przemawiali tow. poseł Hausner, Skalak i Guterwill.

Przyjęto rezolucyę za listą nr. 2.

Zgromadzenie w Winnikach.

W niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 3 popołudniu odbyło się zgromadzenie wyborców w Winnikach. Przemawiał poseł Hausner.

Specyalną część przemówienia poświęcił mówca działalności posła Smulikowskiego, który stoi w tym okręgu na czele listy nr. 2.

Całe przemówienie przyjęto żywemi oklaskami.

Ruch wyborczy.

x POSIEDZENIE KOMITETU WYB. PPS. OKR. Nr. 51. W czwartek 2 bm. o godz. 7-mej wiecz. odbędzie się przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. posiedzenie komitetów wyborczych pow. lwowsk. Nr. 51 (Lewandówka, Zniesienie, Sygniówka itd.), tudzież delegatów komitetów okr. wybor. Żołkiew, Sokal, Rawa Ruska, Jaworów i Cieszanów.

Sprawa bardzo ważna.

x POSIEDZENIE KOM. WYBORCZEGO P. P. S. OKR. NR. 51. W czwartek dnia 2. listop. b. r. o godz. 7. wiecz. odbędzie się przy ul. Ormiańskiej 2. II. p. posiedzenie komitetów wybor. pow. Lwowsk. Okr. Nr. 51 (Lewandówka, Winniki, Sygniówka, Zniesienie, Zimnawoda, Rzęsna Polska i t. d. tudzież delegatów komitetów Okr. Wybor. Żółkiew, Sokal, Rawa- Ruska, Jaworów, Niemirów i Cieszanów.

Sprawa bardzo ważna.

Komitet Wyborcz. P. P. S., Okr. Nr. 51.

WIEC W CZORTKOWIE. W sobotę 4. b. m. o godzinie 6. wieczorem odbędzie się zgromadzenie przedwyborcze w Czortkowie w sali Sokoła. Referować będą tow. Skalak, dr. Rafał Buber i Maksamin wiceprezes Z. Z. K.

—•••—

Nota Cziczerina do Rumunii.

MOSKWA, 30. 10. (Pat). Cziczerin wystosował do rządu rumuńskiego notę, w której wskazuje na niezadowalające stanowisko Rumunii w kwestyi rozbrojenia i stwierdza, że Rumunia nie chce wziąć udziału w konferencyi rozbrojeniowej, żądając, aby kwestye graniczne zostały poruszone. Z drugiej strony Rumunia nie chce rokować co do kwestyi granicznej, domagając się, aby Bessarabia została ostatecznie włączona do Rumunii. Rząd sowiecki jest zdania, że nie są możliwe jakiekolwiek stosunki z Rumunią, ponieważ odrzuca ona współudział w konferencyi a nadto stawia żądania, noszące charakter ultimatum. W końcu nota wyraża nadzieję, że Rumunia uzna słuszność stanowiska rosyjskiego.

—•••—

Z Rady miejskiej.

PODWYŻKA CEN GAZU.

Na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono ponownie podwyżkę gazu z 200 mk. na 260 mk. za oświetlenie i ze 140 na 200 mk. za użycie do motorów od 1 metra kubicznego. Przeciw tej podwyżce przemawiał r. Lityński i tow. Majewski, żądając rozłożenia ciężarów za oświetlenie miasta na całą ludność, bo jak dotąd, abonenci gazu opłacają oświetlenie całego miasta.

Bardzo gorącym obrońcą kamieniczników okazał się r. dr. Sokal. Mianowicie prez. Schleicher referował sprawę poboru podatków od nieruchomości, proponując 30 proc. od czynszu netto. Za podstawę służyć będą czynsze, objęte fasyami z grudnia 1922 r. Podatek ten przyniesie gminie zaledwie 7 milionów mk. Lecz i ten podatek wydał się r. Sokalowi za wysoki i postawił wniosek, by uchwalić najmniejszy podatek, t. j. 15 proc. od czynszu netto.

Tow. dr. Bube r popierał wniosek wiceprez. Schleichera i sprzeciwił się wnioskowi dra Sokala. 30 proc. podatek od czynszu netto, czyli 15 proc. od czynszu brutto, to prezent dla właścicieli realności, którzy dotychczas opłacają 46 proc. od czynszów brutto. Kamienicznicy to jedyna klasa, której podatek się obniża, podczas gdy wszystkim innym podatnikom podwyższa się podatki.

Za wnioskiem dra Schleichera przemawiał też r. Felsztyn, co tak do żywego oburzyło r. Sokala, że użył nieparlamentarnych słów, za co znowu spotkał się z ostrą odpowiedzią r. Felsztyna, w słowach niepraktykowanych na lwowskiej radzie miejskiej.

W rezultacie uchwalono wniosek r. Schleichera.

Z innych spraw wspomnieć należy, że uchwalono powyższyć taksę za przyjęcie do związku gminy do 100.000 mk. i uchwałę tę wprowadzić w życie.

W sprawie wyborów

(Z Ochrony Pracy).

Nie naszem zdaniem zajmować się polityką. W ostatniej chwili jednak, już przed przystąpieniem do urny wyborczej musimy zwrócić uwagę wszystkich, którzy się zajmują sprawą ubezpieczenia pracujących, że byt, rozwój, lub upadek tego ubezpieczenia zależy od sejmu.

Muszą więc ci, których ta sprawa zajmuje, zastanowić się w chwili wyborów, czy nie używają karty do głosowania jako broni przeciwko ubezpieczeniu. W licznych artykułach wykazywaliśmy, gdzie są wrogowie ubezpieczenia. Działalność posłów, stojących pod wodzą dra Głąbińskiego, była zawsze obliczoną na szkodę ubezpieczenia pracujących. Zdradliwie i niegodziwie uderzali w podstawy ubezpieczenia posłowie chrześcijańsko - demokratyczni typu posła Gdyka, ci sami, którzy dzisiaj ręka w rękę z posłami idącymi pod wodzą dra Głąbińskiego, wołają do głosowania na listę Nr. 8. Niechaj baczą pracujący koło ubezpieczenia, by sami sobie szkody nie zrobili, głosując na tę listę.

Wszystkie odłamy tak zwanych stronnictw ludowych, a więc wszyscy posłowie chłopscy są przeciwnikami ubezpieczenia, czy to Witos, czy Putek, Stapiński, czy Potoczek, ubezpieczenie pracujących jest im solą w oku. I tak jak przed laty 30, tak i dzisiaj uważają ubezpieczenie, — zwłaszcza robotników rolnych i leśnych — za prowokacyę. Z tymi więc nikt życzliwy ubezpieczeniu pracujących razem iść nie może.

Burżuazyjne stanowisko, zajęte przez stronnictwa syonistyczne, także jest tego rodzaju, że tylko wrogiego wystąpienia przeciwko ubezpieczeniu oczekiwać należy. Odłączeni od całości całym swoim trybem życia i myślenia, dążąc tylko do załatwienia swoich interesów, nie mogą posłowie tego typowo wrogiego pracującym stronnictwa także stanąć w szeregu obrońców ubezpieczenia. Należy ich się wystrzegać, jak Gdyków i Putków i nie wydać im na łup opieki nad chorym lub niezdolnym do pracy robotnikiem. Nie wolno więc i na tę listę głosować temu, kto stoi w szeregu walczących o ubezpieczenie pracujących.

Uważaliśmy za nasz obowiązek przestrzec w przededniu wyborów przed najbardziej wrogimi ubezpieczeniu obozami i prosimy wszystkich, którym ubezpieczenie pracujących leży na sercu, aby oddali głosy swoje tylko na kandydatów takiego stronnictwa, które daje rękojmię, że będzie bronić ubezpieczenia pracujących.

Zagraniczna polityka Anglii.

LONDYN. 30 X „Manchester Guardian" jest zdania, że fakt, iż Lord Curzon zatrzymuje tekę spraw zagranicznych nie oznacza, aby w polityce angielskiej nie miały zajść zmiany.

Pismo wskazuje, że zapatrywania Curzona w kwestyach polityki zagranicznej już nieraz różniły się od zdania gabinetu, a jednak Curzon wreszcie przystosował się do opinii reszty członków gabinetu.

Komunikaty.

× NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE, Konsumu stolarzy „Zgoda" we Lwowie przy ul. Pieszej l. 2., odbędzie się dnia 1. listopada 1922.

Porządek dzienny:
I. Obecna sytuacya.
II. Sprawy gospodarcze.

1490—3 Harasym, przew. R. N.

OGŁOSZENIA.



Baczność emigranci!

Towarzystwo okrętowe

RED STAR LINE

Lwów, Sykstuska 29

Tarnopol, Mickiewicza 31,

zawiadamia, że **kwota emigrantów dla Galicji Wschodniej jest już na wyczerpaniu**. Wszyscy pasażerowie. którzy otrzymali już wizum amerykańskie powinni zatem **natychmiast** wyjechać do biura naszego

„RED STAR LINE", w WARSZAWIE, Marszałkowska 137

(bez bagaży) celem zarejestrowania się na wyjazd do Ameryki.

UWAGA! Bliższych informacji, tyczących się wyjazdu do Ameryki i Kanady udzielamy bezpłatnie. Po informacje najlepiej zgłaszać się do naszych biur osobiście. 1499

KALOSZE i śniegowce

prawdziwe szwedzkie w najlepszym gatunku marki **Treforn** poleca

Gabrjel Stark

wów, plac Marjacki 11

1448

Baczność! Baczność!

Sklep ul. Chorążczyzna 9

obok KINO „APOLLO"

poleca 1468

pudełka na cukry, kasetki na pomadki, pudła na kapelusze, papiery introligatorskie, do wyrobu pudełek i wycinanek w szkołach.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe – leczy specyalista 14

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

ZIMOWY KURS OGRODNICTWA

obejmujący całokształt wiadomości z ogrodnictwa.

Kurs ten trwać będzie od połowy listopada b. r. do początków marca r. p. po 3 godziny dziennie, t. j. od 4 do 7 po południu.

Opłata za cały kurs wynosi 25.000 Marek.

Wpisy przyjmuje, oraz udziela bliższych informacji **Inspektorat Ogrodnictwa Tow. Gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika 20,** oficyna prawa, 1445 I-sze piętro, godziny 8—1.

UPTON SINCLAIR

- DŻYM - HIGGINS

CENA 960 Mk.

Do nabycia w Lud. Spół. Tow. Wyd. ul. Szajnochy l. 2 i we wszystkich księgarniach w kraju

---

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Powszechny Bank Kredytowy

SPÓŁKA AKCYJNA.

Zaproszenie do subskrypcji.

Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Powszechnego Banku Kredytowego S. A. we Lwowie uchwaliło dnia 23. stycznia 1922, podwyższenie kapitału akcyjnego na

Mp. 200,000.080

która to uchwała zatwierdzona została postanowieniami Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 25. lutego 1922 r. L. D. K. 540/22/III. wzgl. z 9 września 1922. 3648/D. K./III.

Na tej podstawie przystępuje obecnie Powszechny Bank Kredytowy S. A. do przeprowadzenia tej podwyżki a gdy objęcie większości akcyj nowej V. emisji zostało już zapewnione, rozpisuje niniejszem na pozostałą ilość

SUBSKRYPCJE

na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przyznaje się prawo poboru nowych akcyj w stosunku 5 (pięciu) akcyj nowej V. emisji za każde 2 (dwie) sztuki poprzednich emisyj.

2) Akcjonarjusze, chcący wykonać powyższe prawo poboru, winni w terminie do dnia 10. listopada b. r. włącznie przedłożyć w jednem z niżej podanych miejsc subskrypcyjnych oryginalne akcje I—IV. emisji bez arkuszy kuponowych w celu zaznaczenia na nich wykonania prawa poboru.

3) Zgłoszenia na nowe akcje poza prawem poboru winne być uskutecznione w jednem z niżej podanych miejsc subskrypcyjnych w terminie do dnia 15. listopada br. włącznie.

4) Kurs emisyjny nowych akcyj, przeznaczonych do rozdziału dla dotychczasowych akcjonarjuszy na zasadzie prawa poboru wynosi Mp. 250·— za sztukę, zgłoszonych zaś poza prawem poboru Mp. 275·— za sztukę.

5) Cena kupna złożona ma być w całości przy zgłoszeniu w gotówce przy dołączeniu kosztów konfekcji po Mp. 25·— od każdej akcji im. wartości Mp. 140·— oraz podatku giełdowego.

6) Repartycję nowych akcyj poza prawem poboru przeprowadzi Dyrekcja Powszechnego Banku Kredytowego wedle swego swobodnego uznania po zamknięciu subskrypcji. Subskrybentom, których zgłoszenia uskutecznione poza prawem poboru nie zostaną uwzględnione, zwróci się wpłaconą kwotę wraz z 7 prc. odsetkami od dnia wpłat.

7) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku od dnia 1. stycznia 1923 r. i od tego dnia zrównane będą z akcjami poprzednich emisji.

Zgłoszenia przyjmują: **Powszechny Bank Kredytowy S. A. we Lwowie i jego Oddziały w Borysławiu, Drohobyczu i Krakowie, tudzież Banque des Payes de Europe Centrale w Paryżu i Wiedniu.**

Lwów, dnia 7. października 1922. 4394

Składnica materjałów technicznych i elektrycznych

poleca ze składu -

dynamo-motory, agregaty benzynowe, sprzężone z dynamomaszyną od 4—35 HP.

1410

Marjan Leikert. Lwów, ul. Lindego 2.

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19., tel. nr. 374.